



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Dzieło życia Zbigniewa Jerzego Nowaka : (o edycji "Pism..."
Kazimierza Brodzińskiego)

Author: Jerzy Paszek

Citation style: Paszek Jerzy. (2004). Dzieło życia Zbigniewa Jerzego Nowaka : (o edycji "Pism..." Kazimierza Brodzińskiego). W: M. Piechota (red.), "Warsztat badawczy profesora Zbigniewa Jerzego Nowaka : charakterystyki, wspomnienia, bibliografia" (S. 42-48). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jerzy Paszek

Dzieło życia Zbigniewa Jerzego Nowaka (O edycji *Pism...* Kazimierza Brodzińskiego)

W roku 2004 mija 40 lat od czasu wydania przez Profesora Nowaka dwóch tomów *Pism estetyczno-krytycznych* Kazimierza Brodzińskiego. Wyszły one w roku 1964, czyli 30 lat po edycji tomu pod identycznym nagłówkiem, a opracowanym przez Aleksandra Łuckiego i dopełnionym – po śmierci Łuckiego – przez Gabriela Korbuta. Wcześniejsze publikacje dzieł Brodzińskiego (wydanie wileńskie z lat 1842–1844 oraz poznańskie z lat 1872–1874) były zniekształcone przez cenzurę carską oraz przez błędy kolejnych przygodnych edytorów (Dominika Cezarego Chodźkę oraz Józefa Ignacego Kraszewskiego). Tak więc rzeczywistym wkładem i wysiłkiem naukowym są jedynie dwie ostatnie edycje – Łuckiego oraz Nowaka.

O swoim bezpośrednim poprzedniku Nowak ma dobre zdanie, ale gwoli prawdzie musi równocześnie zaznaczyć: „Aparat filologiczny tego wydania [tj. opracowanego przez Łuckiego – J.P.] jest niekonsekwentny i skąpy: ogranicza się bowiem głównie do rejestracji bibliograficznej tekstów; nie zawsze informuje o wprowadzonych emendacjach; nie podaje wszystkich odmian tekstowych mających znaczenie dla krytyki. Komentarz jest nikły i niesystematyczny”¹.

A oto komentarz do owego komentarza. Autorem tegoż metakomentarza jest znakomity badacz literatury XVIII i XIX wieku, edytor dzieł Norwida, Juliusz Wiktor Gomulicki: „Największą jednak zaletą obecnego wydania [tj. opracowanego przez Nowaka – J.P.] to jego po raz pierwszy poprawnie wydany tekst oraz towarzyszący tekstowi aparat krytyczny wraz

¹ K. Brodziński: *Pisma estetyczno-krytyczne*. T. 1. Opracował i wstępem poprzedził Z.J. N o w a k. Wrocław 1964. W szkicu niniejszym odwołuję się do 1. i 2. tomu tegoż wydania, stosując skrót tomu i stronicy, np. (I, 4).

z obszernym i pełnym erudycji komentarzem. Dość powiedzieć, że aparat i komentarz liczą razem 250 stron petitu, aby zrozumieć, ile pracy włożył edytor w należyte opracowanie pism Brodzińskiego (w poprzednim wydaniu pism krytycznych, dokonanych przez A. Łuckiego i G. Korbuta, aparat łącznie z komentarzem liczył zaledwie 32 stronic!), które teraz dopiero załsniają pełnym blaskiem i pełnym głosem przemówią do czytelnika”².

Sprawdzając wyliczenia Gomulickiego, można dodać następujące wielkości dotyczące wymiaru *Pism estetyczno-krytycznych*: 17 stron *Uwag wstępnych*, 158 stron *Uwag wydawcy i odmian tekstu*, a także *Objaśnień* oraz *Indeksu osób i tytułów* (w tomie 1.), 164 stronic *Uwag wydawcy i odmian tekstu*, *Objaśnień* oraz *Indeksu osób i tytułów* (w tomie 2.). W dodawaniu wychodzi mi liczba nieco wyższa niż ta podana przez Gomulickiego, bo 339 stron petitu w książkach dużego formatu! Takie dane liczbowe – choć symptomatyczne w zewnętrznym oglądzie dzieła i dla wielu bardzo przekonujące – tylko wstępnie mogą poinformować o dziele życia Nowaka (edytor już w latach 1952–1955 był członkiem Komitetu Redakcyjnego wydania krytycznego *Dzieł* Kazimierza Brodzińskiego, kierowanego przez Stanisława Pigonia; tak więc wydawanie *Pism...* zajęło mu aż 12 lat życia). Istotniejsze jest spojrzenie – choćby tylko pobieżne i przelotne – do samego warsztatu badacza, ocenienie jego wysiłku komentatorskiego. (Tym zamierzam się zająć w dalszych moich wywodach).

Jeśli oceniać wartość dzieł naukowych na podstawie ich długowieczności, to tutaj sprawa jest jasna: nie jest już potrzebny – po pracy Nowaka – następny edytor *Pism estetyczno-krytycznych* Brodzińskiego, gdyż kolejne naukowe wydania będą – wedle wszelkich znaków na ziemi i niebie – li tylko przedrukami publikacji z 1964 roku. Nasz edytor zakończył pewien szereg (Chodźko – Kraszewski – Łucki – Nowak), ciąg osób zajmujących się ustalaniem autorstwa, kompletności i brzmieniem tekstu *Pism...* Brodzińskiego; następcy Nowaka będą przejmować i powielać jego opracowanie.

Piszę to wszystko świadom pewnych faktów, które pozornie zaprzeczają przedstawionym tezom. Jednym z takich faktów jest przygotowana w ramach serii Biblioteki Narodowej edycja *Wyboru pism* Brodzińskiego w opracowaniu Aliny Witkowskiej. Książka ta ukazała się w roku 1966.

Wydawać by się mogło, że w dziale krytyczno-estetycznym tego tomu Biblioteki Narodowej (*Wybór prozy*, s. 209–482) Witkowska przedrukuje tekst wybranych rozpraw czy ich fragmentów z dwóch tomów wydanych przez Nowaka dwa lata wcześniej. Tak się jednak nie stało! Witkowska oparła się częściowo na innych podstawach tekstów niż Nowak, a także dodała własne komentarze, gdyż nie zdążyła inkorporować do *Wyboru pism*

² J.W. Gomulicki: *Oświecenie*. „Rocznik Literacki” 1964 (Warszawa 1966), s. 228, podkr. J.P.

całej masy nowych ustaleń, którą wniósł jej poprzednik³. Nie zdążyła oczywiście z powodów pozamerytorycznych (przygotowywała swój *Wybór pism* w czasie, gdy dzieło Nowaka było jeszcze w druku). Ale nie mogła inkorporować osiągnięć „konkurenta” także z dwóch innych powodów. Po pierwsze, tomiki Biblioteki Narodowej nie mogą zastępować (czy: udawać) wydań naukowych, gdyż należą do serii publikacji popularnonaukowych (wielu czytelników i recenzentów o tym zapomina!). Stąd np. częste tu właśnie wybory (zamiast kompletu) utworów i przedruk fragmentów dzieł. Stąd częste tu – niezgodne z zasadami edytorstwa naukowego, czyli krytycznego – wydania wersji, która została zmodyfikowana i przekształcona przez samego autora (przykładowo: *Próchno* oraz *Oziminę* Wacława Berenta przedrukowano w Bibliotece Narodowej wedle wersji pierwotnych – dłuższych – a nie na podstawie tekstu ustalonego przez Berenta w latach 1933–1934 w pismach zebranych).

Po drugie, nie mogła Witkowska przejąć wszelkich ważnych ustaleń Nowaka, gdyż objętościowo przekraczają one dominujący w ramach serii wymóg zwięzłych komentarzy (i tylko do takich fragmentów objaśnianego dzieła, które nie mogą być zrozumiałe dla czytelnika: pomija się w Bibliotece Narodowej – w komentarzu – wycieczki erudycyjne, dygresje, dopowiedzenia itp.). Wywody Nowaka dotyczą zaś m.in. kwestii ustalenia poprawnego brzmienia tekstu (emendacje wydawcy, warianty tekstu, ingerencje cenzury), zjawisk komparatystycznych (kto w Europie pisał na ten sam temat wcześniej, kto wygłaszał podobne sądy estetyczne itp.) czy też problemów „życia” samego tekstu i poruszanych fenomenów (czy Brodziński wcześniej lub później podnosił analogiczne kwestie).

W świetle tych wyjaśnień oczywisty staje się powód, dla którego Alina Witkowska nie przedrukowała tekstów Brodzińskiego według *Pism estetyczno-krytycznych*, a także nie mogła zamieścić w swoim wydaniu przypisów transponujących komentarze Nowaka. Na zakończenie swojego *Wstępu* (a w zasadzie *Bibliografii*) uczona dodała znamienne sformułowanie: „Ponadto poleca się lekturę *Wstępu* i *Objaśnień* Cz. Zgorzelskiego do obydwu tomów *Poezji* oraz Z.J. Nowaka do *Pism estetyczno-krytycznych. Objasnienia*, poza danymi o charakterze słownikowo-encyklopedycznym, zawierają cenne wskazówki interpretacyjne i materiałowe”⁴.

Postaram się na kilku przykładach – rzecz można wielokrotnie powiększyć, gdyż materiału starczyłoby na dłuższą rozprawę! – pokazać warsztat naukowy Nowaka i sposób, w jaki ten edytor podchodzi do swojego zada-

³ K. Brodziński: *Wybór pism*. Oprac. A. Witkowska. Wrocław 1966, BN I, nr 191. Autorka odwołuje się do przypisów Nowaka na s. 227, 248, 289, 331, 375, 386, 404, 410.

⁴ Ibidem, s. CXLII.

nia. Są to zaiste tylko wybrane przykłady niespotykanej erudycji i cierpliwości badacza.

Przykład pierwszy. Komentując słowa Brodzińskiego, zawarte w jego najśłynniejszej rozprawie *O klasyczności i romantyczności* –

[...] piękność u Greków zawsze była ogólną, jednakowo do czucia poety i słuchaczy mówiącą. Ogólność tę tak szanowano, że – według Winkelmana – w posągach piękną wyobrażających nie wazono się dawać uroczych dołków na twarzy, jako wdzięku nie każdej piękności użyczonego.

I, 7

– Nowak poinformuje czytelnika nie tylko o tym, kim był Jan Joachim Winckelmann, jakie było jego główne dzieło z zakresu estetyki, ale i doda symptomatyczne uzupełnienie odnośnie do „uroczych dołków”:

Stanisław Kostka Potocki wydał je [tj. dzieło Winckelmana – *Geschichte der Kunst des Altertums*] w przeróbce pt. *O sztuce u dawnych, czyli Winckelman polski*, Warszawa 1815, T. 1–3. Wiadomość o braku „uroczych dołków na twarzy” posągów greckich pochodzi od Potockiego.

I, 328

Nie trzeba dodawać, że Brodziński mógł się pomylić i przypisać sąd Potockiego Winckelmannowi. Skrupulatny komentator sprawdził jednak, iż takowe uzupełnienie pochodzi od polskiego adaptatora książki estetyka niemieckiego. Jest to iście benedyktyńska praca: wyszukanie pseudocytatu w 3 tomach Potockiego (w t. 2, na s. 232–233), a potem stwierdzenie, że w oryginale w ogóle nie ma mowy o „uroczych dołkach na twarzy” Greczynek. Nie było to obowiązkiem edytora, ale wynikało z jego pasji poszukiwań i naświetleń nawet najdrobniejszych szczegółów w *Pismach...* Brodzińskiego. W serii Biblioteki Narodowej nie znajdziemy w komentarzu tego objaśnienia:

Podana tu charakterystyka Grecji odpowiada w głównych zarysach Winckelmannowskiej wizji Grecji. Na słynne dzieło J.J. Winckelmana *Geschichte der Kunst des Altertums (Historia sztuki starożytności)* 1764, powołuje się Brodziński nieco niżej. Polska przeróbka tego dzieła dokonana przez S.K. Potockiego ukazała się w 1815 r. pt. *O sztuce u dawnych, czyli Winckelman polski*.⁵

Myślę, że gdybym był w roku 1966 wydawcą *Wyboru pism* Brodzińskiego, to jednak wprowadziłbym do komentarza odkrycie Nowaka: przede

⁵ Ibidem, s. 217.

wszystkim dlatego, iż mówi ono wiele o erudycji Brodzińskiego (tym razem czerpał nie ze źródła, lecz z polskiej adaptacji), a także o dawniejszym trybie cytowania – z pamięci, niedokładnie (nawet wiersze cytowano ze zmianami!), z poczuciem, że czytelnik albo sam przeczytał przywoływane dzieło, albo bardzo łatwo może się doń zwrócić (nb. wedle świadectwa Wiktora Weintrauba jeszcze wielki polihistor Aleksander Brückner cytować zwykł był z pamięci!).

Przykład drugi. Opisując życie i dzieło Franciszka Karpińskiego, Brodziński nadmienia, iż „naród przyznał Karpińskiemu tytuł poety serca” (II, 18). Nowak do tego stwierdzenia dołącza długi przypis, z którego cytuję najważniejsze nazwiska osób posługujących się owym określeniem przed wystąpieniem Brodzińskiego:

Tak nazwał Karpińskiego już Jan Paweł Woronicz w rozprawie o pieśniach narodowych, czytanej na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie dn. 5 maja 1803 r. (*Pisma Woronicza*, Kraków 1832, T. 4, s. 109). Bentkowski [...] stwierdza, że „głównym zarysem charakteru naszego poety” jest „czułość serca”. Ignacy Kołakowski (autor *Zabawek wierszem*, Wilno 1824) w wierszu dedykacyjnym wielbi serce poety [...]. Euzebiusz Słowacki [...] napisał o Karpińskim: [...] „bardzo sprawiedliwie poetą serca jest nazwany”. Wreszcie i Kornilowicz [...] w 1827 r. napisał: „Głos całej powszechności przysądził mu najchlubniejsze imię poety serca”.

II, 235

Wacław Berent w *Nurcie* poświęcił jeden z rozdziałów swej opowieści biograficznej właśnie Karpińskiemu. Trzeci akapit *Pustelnika* zakończył Berent następująco: „Nie z gęsłą już wprawdzie, jak jego poprzednicy przed wiekami, lecz z gitarą nie rozstawał się pono nigdy »poeta serca«”⁶. Co może zrobić komentator *Nurtu*? Jeśli zna wydanie *Pism...* Brodzińskiego, to wyzyska wiedzę nagromadzoną przez Nowaka. Włodzimierz Bolecki przywołuje więc w odpowiednim miejscu swojego komentarza nazwiska Woronicza, Bentkowskiego, Brodzińskiego i Słowackiego. Pomija znane nam już inne nazwiska (Kołakowskiego i Kornilowicza). Ale cytując zdanie Woronicza, nie daje dokładnego zapisu bibliograficznego (J.P. Woronicz, *Pisma*, Kraków 1832, s. 109)⁷ – a wiemy skądinąd, że *Pisma* wydał Józef Czech w „sześciotomikowym wyborze”⁸ – co sprawia, że informacja Nowaka jest

⁶ W. Berent: *Nurt. Diogenes w kontuszu. Zmierzch wodzów*. Wstęp, dodatek krytyczny oprac. W. Bolecki. Kraków 1991, s. 30.

⁷ Ibidem, s. 201.

⁸ J.P. Woronicz: *Pisma wybrane*. Wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk, Z. Rejman. Warszawa 1993, s. 23.

najściślejsza i kto wie, czy nie była podstawą popisu erudycyjnego późniejszego badacza.

Przykład trzeci. Autorzy tomu *Recepcja literatury niemieckiej u Kazimierza Brodzińskiego*⁹ traktują Nowaka jako autorytet germanistyczny! Piszą np.: „Trudno wskazać dokładne źródło tego cytatu. Prawdopodobnie jest to swobodna parafraza sądów Goethego. Tak uważa Nowak w komentarzu do *Pism estetyczno-krytycznych Brodzińskiego*”¹⁰. W innym miejscu wprost w tekście głównym przywołują jego zdanie: „[...] charakterystyka Torquata Tassa, będąca według Nowaka »po części tłumaczeniem, a po części skrótem uwag« z cytowanego dzieła Fryderyka Schlegla”¹¹. Jest to piękne potwierdzenie kompetencji komparatystycznych Zbigniewa Jerzego Nowaka!

Nie może się obejść takie wielkie (339 stronik petitu!) opracowanie bez żadnej pomyłki czy przeoczenia. Chciałbym na jeden taki „grzeszek” edytorski zwrócić uwagę. Oto Nowak zajmuje się kwestią: czy dać emendację zwrotu „rzeczona prostota”, czy pozostawić zwrot bez poprawki (I, 293). Chmielowski proponował tu lekcję „rzewna prostota”, a Łucki – „ręczowa prostota”. Nowak pozostawił poprawny tekst „rzeczona prostota”, choć stwierdził błędnie: „w poprzednich ustępach nie ma mowy o prostocie” (I, 293). Prawda wygląda zaś następująco: w wersach 229–231 rozprawy *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* czytamy:

Do któregoż brzegu dwóch tych krain poezji klasycznej ma się rzucić
teraźniejszy młodzieniec? Pójdzież słuchać gadatliwego Homera? Ma-li
się rozrzewniać ujmującą jego prostotą [...].

I, 8

Dopiero w wersach 329–331, czyli sto linijek dalej, spotykamy „wątpliwe” dla edytorów miejsce z „ręczoną prostotą”:

Jakże zimni, jak wymuszeni, mimo oczywistej staranności, zostaną tam,
gdzie ujmująca, rzeczona prostota prosto trafia do serca?

I, 11

Tak więc Nowak jakowymś „szóstym” zmysłem wytrawnego edytora wyczuł – bo nie zauważył przywiedzionej koincydencji – prawidłową lekcję tekstu Brodzińskiego. Brodzińskiego, który wprowadzając zwykłe powtarzanie słów („ręczona prostota prosto trafia do serca”), doprowadzał niekiedy do spiętrzenia wyrazów dość nieoczekiwanie zreduplikowanych.

⁹ M. Adamiak, E. Klin, M. Posor: *Recepcja literatury niemieckiej u Kazimierza Brodzińskiego*. Wrocław 1979.

¹⁰ Ibidem, s. 31.

¹¹ Ibidem, s. 47.

Przykładem niechaj będzie zdanie z cytowanej tu stale rozprawy *O klasycyzności i romantyczności*:

Któż, pomijając zręczny układ, szlachetność charakterów, prawdopodobieństwo, a umiejący czuć piękności romantyczne, nie dostrzeże nudnej jednostajności w charakterach, braku owego czucia rozrzucającego, tej niewoli przepisów co do jedności miejsca i czasu, które lubo postawił rozsądek, atoli największe teatralne korzyści i często prawdopodobieństwo dla prawdopodobieństwa poświęca.

I, 11-12

Nowak zauważa, że nie ma tu „skażenia tekstu” (I, 330), bo można przyjąć wyjaśnienie Chmielowskiego:

Myślą Brodzińskiego jest, że trzymanie się usilne zasady jedności czasu i miejsca prowadzi do poświęcenia prawdopodobieństwa istotnego dla pozornego.

I, 330

Gdy Brodziński napisze: „zowiąc przesądnie wszystko przesądem” (I, 4), to Nowak słowo „przesądnie” tłumaczy jako ‘w sposób pełen uprzedzenia’ i dodaje usprawiedliwienie autora *Pism*...:

W swoistym, kunsztownym stylu rozprawy jest to zapewne celowo dla ironii użyta figura etymologiczna.

I, 327

Gdy jednak wziąć pod uwagę inną podobną grę słów (I, 37: „obawa o posądzenie przesadzenia pochwał”), to nasuwa się myśl emendacji: „zowiąc przesadnie wszystko przesądem”! Z takimi pokusami edytor także musi walczyć, bo jego największą klęską jest wydanie, w którym „ginie koma i jota” (Norwidowa¹²).

Żywię przekonanie, iż żadna „koma i jota” w *Pismach estetyczno-krytycznych* Brodzińskiego nie została pominięta lub zniekształcona. Stąd też powracam do wcześniej wysuniętej tezy, że opracowanie Zbigniewa Jerzego Nowaka *Pism* Brodzińskiego – dzieło życia ucznia Pigionia – nie ulegnie zmianom i ulepszeniom w przyszłości, choć ta jest, wedle Norwida, „Korektorką wieczną”.

¹² C.K. Norwid: *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomułicki. T. 1. Warszawa 1971, s. 334.

KAZIMIERZ BRODZIŃSKI

PISMA
ESTETYCZNO-KRYTYCZNE

TOM I

OPRACOWAŁ I WSTĘPEM POPRZEDZIŁ.
ZBIGNIEW JERZY NOWAK



WROCLAW — WARSZAWA — KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO
1964

Karta tytułowa *Pism estetyczno-krytycznych* Kazimierza Brodzińskiego
w opracowaniu i ze wstępem Z.J. Nowaka

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

TOWARZYSTWO LITERACKIE
IM. ADAMA MICKIEWICZA

KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja naczelna:

Zbigniew Jerzy Nowak, Maria Prussak, Zofia Stefanowska,
Czesław Zgorzelski

Członkowie:

Maria Dermalowicz, Zygmunt Dokurno,
Władysław Floryan, Stefan Kieniewicz,
Zdzisław Libers, Stanisław Makowski (sekretarz),
Julian Maślanka, Andrzej Paluchowski,
Zofia Trojanowiczowa, Michał Witkowski

Tom opracował

ZBIGNIEW JERZY NOWAK

Opracowanie graficzne
Jan Bokiewicz

Pozycja sponzorowana
przez Powszechną Kasę Oszczędności Bank Państwowy



1995
WARSZAWA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

© Copyright by Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1995

ISBN 83-07-01889-7
ISBN 83-07-01893-5 (t. IV)